

Gorizontow, Leonid

Aparat urzędniczy Królestwa Polskiego w okresie rządów Paskiewicza

Przegląd Historyczny 85/1-2, 45-58

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Aparat urzędniczy Królestwa Polskiego w okresie rządów Paskiewicza*

Temat niniejszego artykułu wymaga wzięcia pod uwagę co najmniej trzech aspektów. Po pierwsze pracownicy administracji państwowej mogą być traktowani przez badacza jako osobna grupa społeczna, która odegrała niemałą rolę w procesie kształtowania się inteligencji¹. Po drugie przebadanie zbiorowości urzędników polskich miałyby istotne znaczenie w związku z jej czynnym udziałem w ruchu narodowym i wywoleńczym między rokiem 1830 i 1860². Wreszcie aparat urzędniczy Królestwa Polskiego można rozpatrywać jako część systemu zarządzania jednym z najbardziej specyficznych regionów Cesarstwa Rosyjskiego³, a co za tym idzie jako obiekt wewnętrznej polityki caratu.

Biorąc pod uwagę stopień naukowego rozpoznania wszystkich tych aspektów tematu, skoncentrowaliśmy się na ostatnim z nich. Kwestie związane z historią społeczeństwa polskiego oraz dziejami ruchu narodowego i wywoleńczego zostały uwzględnione wyłącznie w takim zakresie, w jakim było to konieczne. Zarysowany powyżej cel naszego opracowania określa też przyjęte ramy chronologiczne. Pozwalają one prześledzić kształtowanie się po powstaniu listopadowym nowej polityki caratu wobec polskich urzędników. Umożliwiają również uwzględnienie jej ewolucji, aż do początku lat sześćdziesiątych, kiedy to system administrowania Królestwem Polskim po raz kolejny uległ istotnym zmianom.

Trzon zbiorowości urzędników przyszłego Królestwa Polskiego wywodził się jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego. Według oficjalnych danych statystycznych około 1828 r. w Królestwie Polskim było 8587 osób zatrudnionych „w służbie państwowej”⁴. Poza kancelariami wielkiego księcia Konstantego i Nikoła-

* Tłumaczył Andrzej Szwarc.

¹ Zob. R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832-1862*, Warszawa 1973; *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815-1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.

² W. Djakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie)*. Przewodnik biograficzny, Wrocław 1990.

³ L. Gorizontow, *System zarządzania Królestwem Polskim w latach trzydziestych-pięćdziesiątych XIX wieku*, PH t. LXXVI, 1985, z. 4, s. 711-731.

⁴ Zob. L. Obuszenkowa, *Koroliewstwo Polskoje w 1815-1830 gg.*, Moskwa 1979,

ja Nowosilcowa prawie że nie było wśród nich urzędników państwowych niepolskiego pochodzenia⁵.

Podczas powstania listopadowego aparat administracyjny Królestwa w zasadzie nie uległ żadnym przeobrażeniom, zarówno pod względem swej struktury jak i składu osobowego. Utrzymanie *status quo* w tej dziedzinie było jednym z przejawów konserwatyzmu władz powstańczych. Choć urzędnicy najbardziej skompromitowani w oczach powstańców byli stopniowo usuwani ze swoich stanowisk, najpoważniejsze posunięcia były wynikiem ogólnej redukcji etatów i nie doprowadziły do jakościowej zmiany. Wskutek tego spora część aparatu administracyjnego nie udzieliła pełnego poparcia walce o niepodległość proklamowanej przez władze powstańcze. Postawę wielu urzędników, zwłaszcza wyższych, cechowała pasywność, a znane są także przypadki jawnego przeciwdziałania ruchowi powstańczemu⁶. Równocześnie zaś spośród urzędników rekrutowało się ponad 10% członków warszawskiego Towarzystwa Patriotycznego; znaczna część funkcjonariuszy państwowych porzuciła swe zajęcia wstępując w szeregi armii powstańczej⁷.

W miarę posuwania się wojsk rosyjskich w głąb Królestwa Polskiego, na zajętych przez nie obszarach zaczęto ustanawiać nową administrację, lojalną wobec caratu. W źródłach zachowały się wzmianki o „urzędnikach, którzy — — objęli niektóre stanowiska na polecenie poszczególnych naczelników wojennych”. Jak widać, chodziło jedynie o „niektóre stanowiska”; ponadto w dalszym ciągu cytowanego dokumentu mowa jest o „niewielkiej liczbie” owych urzędników⁸. Zajmowali się głównie organizacją zaopatrzenia armii w okresie walki z powstańcami i byli tylko dodatkiem do pospiesznie tworzonej administracji wojskowej.

Na podstawie raportów składanych głównodowodzącemu Iwanowi Dybiczo- wi przez dowódców korpusów i dywizji można sądzić, że generałowie zatwierdzający dawnych i mianujący nowych urzędników musieli się z reguły kierować bardzo mało wiarygodnymi informacjami i rekomendacjami⁹. Nie przeszkadzało to jednak w opracowaniu ogólnych zasad doboru kadr dla administracji. W lipcu 1831 r., po sześciu miesiącach wojny z Polską, nowy głównodowodzący Iwan Paskiewicz donosił Mikołajowi I, że „w świetle wszystkich dotychczasowych doświadczeń zarząd województwa lubelskiego, powierzony wyłącznie rdzennym mieszkańcom kraju, okazał się być i jest dla nas najbardziej dogodny”¹⁰. W ten sposób jeszcze przed ostatecznym stłumieniem powstania uznawano prawo do dalszego istnienia polskiego korpusu urzędniczego. Takie rozwiązanie łączyło się nie tylko z doświadczeniami administrowania Królestwem w latach 1815-1830

s. 283. Kryteria, którymi kierowano się w trakcie obliczeń nie są znane — zarówno w tym, jak w innych przypadkach.

⁵ Zob. A. S i d o r o w, *Russkije i russkaja zizn w Warszawie*, wyp. 1, Warszawa 1899, s. 23.

⁶ W. R o s t o c k i, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, Warszawa 1972; *Historia państwa i prawa Polski* t. III, Warszawa 1981, s. 420.

⁷ H. R a d z i s z e w s k i, *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim t. II: 1831-1867*, Warszawa 1908; W. R o s t o c k i, op. cit., s. 138 n.

⁸ A. S z c z e r b a t o w, *Gienieral-feldmarszał kniaz Paskiewicz. Jego zizn i diejatielnost, Pritożenija k t. V*, S. Peterburg 1896, s. 191.

⁹ „Russkaja Starina” 1884, nr 7, s. 153; nr 8, s. 332.

¹⁰ Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw [cyt. dalej: RGIA], f. 1018, op. 3, d. 281, k. 22.

lecz również z praktyką wykorzystywania miejscowych kadr w administracji Finlandii, guberni nadbałtyckich i krajów kaukaskich. „Żaden kraj nie może być zarządzany bez udziału jego mieszkańców” — pogląd ten popularny w kołach rządowych w 1863 r.¹¹, miał zwolenników także w omawianym okresie.

Nowym instrumentem polityki kadrowej caratu stał się Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego, organ projektowany już w początku 1831 r., który mógł jednak rozpocząć sprawowanie swych obowiązków dopiero w połowie lipca, po przekroczeniu Wisły przez armię Paskiewicza. Polacy mieli przewagę (cztery miejsca na sześć) w pierwotnym składzie Rządu; w ich liczbie znalazł się też jego prezes, znany awanturnik polityczny generał Franciszek Ksawery Dąbrowski¹². Ustanawiając Rząd Tymczasowy w Raciążku, nieopodal granicy pruskiej, Paskiewicz liczył na tych Polaków, którzy po wybuchu powstania zbiegli do Prus i z punktu widzenia caratu w pełni zasługiwali na zaufanie¹³. Źródła świadczą, że Dąbrowski wykorzystywał osoby, które przedtem nie zajmowały żadnych stanowisk w administracji. Ci nowi urzędnicy, nie posiadający odpowiedniego doświadczenia i kwalifikacji, doprowadzili do chaosu w zarządzaniu krajem. W fatalnej sytuacji znalazła się zwłaszcza służba celna, która jak się okazało nie była w stanie zapewnić dopływu pieniędzy z opłat celnych do kas państwowych. Ponadto lojalność ludzi Dąbrowskiego stanęła pod znakiem zapytania, gdy na początku września ujawniono materiały kompromitujące samego prezesa Rządu Tymczasowego¹⁴.

Sytuacja, która powstała na jesieni 1831 r., wymagała podjęcia stanowczych kroków. W październiku Komisja Województwa Mazowieckiego skierowała do zreorganizowanego po dymisji Dąbrowskiego Rządu Tymczasowego następujące zapytanie: „czy należy ponownie przyjmować urzędników pracujących w administracji przed buntem — — i powierzać im etaty na stałe, czy też zatrudniać ich jedynie czasowo, aż do przywrócenia porządku w sprawach służbowych — — czy też zatrzymywać na stanowiskach urzędników mianowanych przez generała Dąbrowskiego”. Petersburg zdecydował się na pierwsze rozwiązanie, zmieniając zresztą nie tylko urzędników mianowanych przez Dąbrowskiego, lecz również przez dowódców oddziałów wojskowych¹⁵. Na podstawie korespondencji Mikołaja I z Paskiewiczem można stwierdzić, że operację tę kontynuowano jeszcze w grudniu, przywiązując do niej wyjątkowe znaczenie. W rezultacie, zgodnie z zamiarem cara, aby zastąpić „stosownie do potrzeb w całym kraju dotychczasowych urzędników — zdolniejszymi”¹⁶, na stanowiska w administracji cywilnej wracały dawne kadry urzędnicze.

Na razie chodziło o los polskich urzędników, którzy objęli ograniczoną liczbę stanowisk w okresie od stycznia do września 1831 r. Jest rzeczą zrozumiałą, że ich mianowanie a następnie zamienienie innymi nie mogło generalnie wpłynąć na rozwiązanie problemów kadrowych. Ich kompleksowy przegląd został dokonany na posiedzeniu Rządu Tymczasowego w październiku 1831 r. Rząd odmówił uznania wszystkich zmian kadrowych przeprowadzonych przez

¹¹ P. Wałujew, *Dziennik ministra wnutriennich dzieł w dwóch tomach* t. I, Moskwa 1961, s. 262 n.

¹² Dokładniejsze dane o nim zob. PSB t. IV, Kraków 1938, s. 475 n.

¹³ RGIA, f. 1018, op. 3, d. 281, k. 22.

¹⁴ Tamże, d. 346, k. 1.

¹⁵ A. Szczerbatow, op. cit., t. IV, *Priloženija*, s. 176 n.; t. V, *Priloženija*, s. 191.

¹⁶ Tamże, t. IV, *Priloženija*, s. 219.

kierownictwo powstańcze. Równocześnie 12(24) października przyjęto uchwałę, że urzędnicy „mianowani na swe stanowiska w czasie buntu przez władze, które nie istnieją, a którzy obecnie zgłoszą się, aby objąć stanowiska zajmowane przed wybuchem buntu, winni być na nich zatwierdzani”¹⁷. W ten sposób ponownie oddawano pierwszeństwo zasadzie pozwalającej w jak najkrótszym czasie odbudować administrację cywilną. Takie postawienie sprawy wymagało jednak rezygnacji z uwzględniania lojalności politycznej urzędników, choć Paskiewicz jeszcze we wrześniu wyraźnie wskazywał Rządowi Tymczasowemu na konieczność ich weryfikacji¹⁸.

Nic dziwnego, że na posiedzeniu Rządu, które odbyło się 20 października, rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat sposobów ujawnienia niedawnych postaw politycznych kadr urzędniczych. Inicjatorem debaty był generał Józef Rautenstrauch; jego plan został już zaaprobowany przez Komisję Rządową Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego i „ponad wszelkie oczekiwanie” przyniósł dobre wyniki. Jego istota polegała na składaniu przez każdego urzędnika zaprzysiężonego zeznania o jego zachowaniu podczas powstania. Zdaniem Rautenstraucha wiarygodność tych zeznań zapewniał strach przed karą za krzywoprzysięstwo. Kierujący Komisją Rządową Sprawiedliwości Franciszek Ksawery Kossecki proponował zażądanie od „zwierzchności” świadectw lojalności podwładnych, z pozostawieniem im prawa do późniejszej obrony. Wreszcie dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych Aleksander Stroganow zalecał przekazanie kwestii weryfikacji lojalności urzędników funkcjonariuszom urzędu Warszawskiego Gubernatora Wojennego, który dysponował środkami umożliwiającymi przeprowadzenie masowego śledztwa. Charakterystyczne, że ten ostatni pomysł został zdecydowanie odrzucony przez wszystkich pozostałych członków Rządu, zaś zgodne z zasadami prawa pytanie Stroganowa „jakiego typu działania urzędników w czasie buntu pociągają za sobą usuwanie ich ze stanowisk”, pozostało bez odpowiedzi¹⁹. Wobec nie opracowania generalnych reguł i metod postępowania, czystkę kadrową prowadzono w gruncie rzeczy według uznania kierownictwa komisji rządowych, nie mogła więc ona doprowadzić do istotnych zmian.

Skądinąd weryfikacja lojalności urzędników Królestwa Polskiego stanowiła nie tylko troskę Rządu Tymczasowego. W tym samym kierunku prowadził też dochodzenia były zwierzchnik tajnej policji Królestwa, generał Aleksander Roźniecki, który po wybuchu powstania osiadł w Petersburgu, ale zachował część dawnych kontaktów agenturalnych²⁰. 15 października 1831 przedstawił on III Oddziałowi Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości zeszyt zawierający ponad 600 krótkich *dossiers*, z których znaczna część dotyczyła polskich urzędników. Kopia tego zeszytu została przesłana Paskiewiczowi, natomiast oryginał pozostał w Petersburgu. *Dossiers* Roźnieckiego obejmowały urzędników z całego obszaru Królestwa i zawierały takie rubryki, jak „zachowanie” (w okresie powstania), „użyteczność” (z punktu widzenia służby państwowej), „przymioty osobiste”²¹.

Rezultaty działań w pierwszym półroczu po stłumieniu powstania zostały podsumowane w raporcie generała Fiodora Rüdigera, który również był blisko

¹⁷ Tamże, s. 180.

¹⁸ Tamże, t. IV, s. 213.

¹⁹ Tamże t. IV, *Prilożeniya*, s. 186-189.

²⁰ Zob. *Ostrów Mazowiecki. Z dziejów miasta i powiatu*, Warszawa 1975, s. 95.

²¹ Gosudarstwennyj Archiw Rossijskoj Fiederacii [cyt. dalej: GARF], f. 109, op. 2, d. 60.

związany z tajną policją. Według jego świadectw Rząd Tymczasowy „po zakończeniu działań wojennych — — pragnąc spiesznie ustanowić wszędzie porządek i nadać bieg sprawom urzędowym a nie posiadając w swej dyspozycji urzędników, którzy znaliby dostatecznie miejscowy język, obyczaje i rozporządzenia władz, i mogliby zająć wielką liczbę wakujących stanowisk — — nie będąc w stanie sprawdzić uprzednio rekomendowanych — — kandydatów — — został zmuszony na znacznej części stanowisk — — pozostawić tych urzędników, którzy zajmowali je za czasów rządu rewolucyjnego”²². I rzeczywiście, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, która 15 marca 1832 zastąpiła Rząd Tymczasowy, podjęła decyzję sankcjonującą zatwierdzenie na stanowiskach wszystkich „pracujących obecnie” urzędników²³.

Nader interesującym problemem badawczym jest skład osobowy administracji wojennej Królestwa, czyli tych ogniw aparatu urzędniczego Armii Czynnej, których władza obejmowała osoby cywilne. Administracja wojenna (naczelnicy wojenni województw, komendanci i naczelnicy etapów w poszczególnych miejscowościach), która jeszcze podczas kampanii 1831 r. zastąpiła dowódców oddziałów nieustannie zmieniających miejsce postoju²⁴, przez cały badany okres zachowała duże znaczenie. Podlegał jej zwłaszcza nadzór nad urzędnikami administracji cywilnej. Analiza formularzy personalnych, przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym, pozwala skorygować jednostronną opinię o administracji wojennej Królestwa jako o władzy wyłącznie „rosyjskiej”. Mniej więcej jedną trzecią funkcjonariuszy, o których zachowały się informacje źródłowe, stanowili Polacy, przeważnie przybysze z guberni zachodnich²⁵. Według posiadanych danych (być może wysoce niekompletnych), w latach pięćdziesiątych w służbie państwowej w Królestwie znalazło się 159 osób urodzonych w guberniach zachodnich, a ponadto 123 osoby figurowały jako „urzędnicy Królestwa Polskiego, którzy sądząc po ich religii, miejscach gdzie odebrali wykształcenie oraz zaczęli pracę, powinni pochodzić z guberni zachodnich”²⁶. W 1840 r. ograniczono dopływ Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy, wprowadzając obowiązkowy staż służbowy w guberniach rdzennej rosyjskich²⁷.

Dokładne zbadanie perypetii „kwestii urzędniczej” w 1831 r. pozwala zrozumieć jej dalsze koleje, ponieważ, jak zobaczymy poniżej, główne problemy związane z aparatem administracyjnym Królestwa Polskiego w trzech następnych dziesięcioleciach, tak czy inaczej mają bezpośrednią genezę w okresie po stłumieniu powstania listopadowego.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim usilne dążenie dygnitarzy z epoki Mikołaja I do „wykrycia i ścisłego określenia stopnia czynnego bądź biernego uczestnictwa każdej osoby w wydarzeniach rewolucji”²⁸. Już w 1832 r. „w celu naprawienia o ile to możliwe postanowień byłego Rządu Tymczasowego” Rada Administracyjna poleciła naczelnikom wojennym województw zestawić „szcze-

²² A. Szczerbatow, op. cit. t. V, *Priloženija*, s. 190.

²³ H. Radziszewski, op. cit., s. 58 n.

²⁴ *Z dziejów wojny i polityki*, Warszawa 1964, s. 79.

²⁵ Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw [cyt. dalej: RGWIA], f. 14 014, op. 3, d. 448.

²⁶ RGIA, f. 1270, op. 1, d. 1488; por AGAD, KRPIŚ 2803.

²⁷ RGIA, f. 1170, d. 49, k. 420.

²⁸ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Priloženija*, s. 195.

główne świadectwa konduity” zarówno dla osób zajmujących stanowiska urzędowe, jak i dla proponowanych na te stanowiska kandydatów. Szybko jednak stało się oczywiste, że również ta nowa inicjatywa skazana jest na niepowodzenie, jako że naczelnicy wojenni nie dysponowali danymi, których od nich żądano, zaś świadectwa napływały nadal od tych samych polskich władz cywilnych. Na początku 1833 r. F. Rüdiger zaproponował ustanowienie specjalnego organu, który miałby sprawdzić spisane wcześniej „świadectwa konduity” i dokładnie zaprojektować rubryki, przeznaczone do wypełniania informacjami z danego *dossier*. Charakterystyczne, że organ ten miał mieć mieszany polsko-rosyjski skład i obejmować naczelnika wojennego województwa, generała dowodzącego kwaterującymi w nim wojskami, prezesa komisji wojewódzkiej i dwóch przedstawicieli miejscowej szlachty²⁹. Po upływie roku powstaje komitet „dla zebrania pełnych wiadomości o osobach, które wzięły udział w ostatnim polskim buncie, a także prześladowanych w jego czasie za wierność prawowitemu rządowi”. Latem 1834 r. zostaje wydany rozkaz natychmiastowego zwolnienia ze służby państwowej byłych członków Towarzystwa Patriotycznego³⁰. Wprowadza się zasadę, zgodnie z którą należy zbierać informacje o zachowaniu podczas powstania osób, które miały wówczas od 18 do 21 lat, a zatem nie pracowały jeszcze w aparacie administracyjnym³¹.

Od końca lat trzydziestych, w związku z czynnym udziałem polskich urzędników w ruchu narodowym i wyzwolenicznym, kwestia sprawowania nad nimi politycznego nadzoru staje się jeszcze bardziej aktualna³². Według obliczeń Władimira D j a k o w a urzędnicy (przeważnie niskiego szczebla) stanowili 40-50% członków organizacji konspiracyjnych działających na terenie Królestwa Polskiego w trzydziestych-czterdziestych latach XIX w.³³ „Urzędnicy rosyjscy — pisał w 1858 r znany publicysta Tomasz Potocki — wołą doić niż zarzynać, ale z naszymi zwłaszcza — — niższymi, a co dziwniejsza, z tymi co wychowani w instytucjach cesarstwa rzecz się ma inaczej. — — Więcej marzą o rzeźnictwie, niżeli o mleczarstwie — — Zastanowienia jest godne, że we wszystkich spiskach socjalistowskich przez policję odkrytych prawie wszyscy sprzysiężeni byli kancelistami władz rządowych, aplikantami sądownictwa lub dependentami adwokatów”³⁴. „Masa kancelistów — odnotował Nikołaj Milutin — posiadająca bardzo ograniczone środki utrzymania, niezadowolona ze swej sytuacji, stanowi gotowy materiał dla organizacji rewolucyjnej”³⁵. Opinia Milutina ma charakter uogólniający i chociaż przemawia przez nią głównie doświadczenie 1863 roku, można ją śmiało zastosować do całego interesującego nas okresu.

Przedmiotem szczególnej troski policji politycznej stali się aplikanci — kandydaci do objęcia stanowisk etatowych. Instytucja aplikacji została wprowadzona do systemu administracyjnego Królestwa Polskiego w 1816 r. „Nie otrzy-

²⁹ Tamże, s. 193, 195.

³⁰ RGIA, f. 1170, d. 49, l. 133 n., 169.

³¹ RGIA, f. 1409, op. 2, d. 6829, cz. 580, k. 7.

³² Zob. A. S t o r o ż e n k o, *Wpieczatlenija, [w:] Storożenki. Familnyj archiw* t. I, Kijew 1902, s. 378, 411.

³³ W. D j a k o w, *Oswoboditielnoje dwizenije w Rossii 1825-61 gg.*, Moskwa 1979, s. 161 n.

³⁴ A. K r z y ż t o p ó r [T. Potocki], *Poranki karlsbadzkie, czyli rozbiór zarzutów, uzupełnienie i uwag nad pismem o urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce*, Poznań 1858, s. 30.

³⁵ *Issledowanija w Carstwie Polskom po wysoczajszemu powieleniju proizwiediennyje pod rukowodstwom sienatora, sztatssiekrietaria Milutina* t. VI, S. Peterburg 1867, s. 3.

mują żadnego wynagrodzenia — wyjaśnia współczesny świadek — a to na tej podstawie, że aplikacja jest jak gdyby praktyką, kontynuacją nauki poprzez zaznajomienie się z biegiem spraw służbowych oraz aktami w czasie przepisywania papierów”³⁶. Okres, który upływał do objęcia przez aplikanta etatowego stanowiska, zależał od cenzusu wykształcenia, co odpowiadało zasadom awansu urzędników ogólnie przyjętym w Rosji. Dla osób z wyższym wykształceniem czas trwania aplikacji był określany „według uznania zwierzchnictwa”; dla tych z wykształceniem średnim wynosił dwa lata, a dla osób mających niższy status (cztery klasy gimnazjum lub szkoły powiatowej) — „co najmniej pięć lat”³⁷. Nawet jednak po otrzymaniu etatu można było liczyć jedynie na mniej niż skromne wynagrodzenie w wysokości 1200 złotych (180 rubli) rocznie³⁸. Wobec rozwoju ruchu narodowego i wyzwoleńczego, jesienią 1844 r. ograniczono przyjmowanie młodych ludzi na aplikację, jako że „wiele osób zostawało aplikantami wyłącznie po to, aby uniknąć służby wojskowej”³⁹. Równocześnie na marginesie raportu Paskiewicza, obok słów namiestnika o konieczności ograniczenia dostępu do aplikacji i przyjmowania wyłącznie osób z wykształceniem gimnazjalnym „dobrej konduity i przykładnej obyczajowości”, Mikołaj I umieścił następującą rezolucję: „Nie widzę żadnego pożytku z tych aplikantów”. Pomimo to w początku 1848 r. Rada Administracyjna ograniczyła swą reakcję do decyzji o zmniejszeniu liczby aplikantów do 2255 osób⁴⁰.

Znamienne, że rząd, który w pierwszym roku po stłumieniu powstania usiłował zaoszczędzić fundusze poprzez obniżenie pensji urzędników Królestwa, został zmuszony do rezygnacji z tego zarządzenia jako „obciążającego”⁴¹. Ale ich położenie nie zmieniło się na lepsze przez całe ćwierć wieku. Dane zebrane przez Radę Administracyjną w 1855 r. ukazują bardzo pesymistyczny obraz: urzędnicy niższych szczebli zmuszeni są do sprzedawania najpotrzebniejszych rzeczy, włącznie z odzieżą, aby zapewnić sobie środki egzystencji; „są i tacy, co po prostu głód cierpią”. Przy tym, według najbardziej optymistycznych obliczeń, minimum wystarczające na przeżycie oceniano na 600 rubli rocznie dla Warszawy i 450 dla prowincji, która była tańsza. Poniżej owego minimum znajdowało się kilkuset urzędników⁴². Równocześnie należy odnotować, że ciężka sytuacja materialna niższych urzędników nie zmniejszyła liczby kandydatów do służby państwowej, z którą rzesze nieposiadającej szlachty wiązały ostatnie nadzieje na utrzymanie swego statusu społecznego i wykorzystanie zdobytego wykształcenia. Jak głosił oficjalny dokument „w Królestwie Polskim jest znacznie więcej ludzi aniżeli stanowisk dla absolwentów gimnazjów i osoby, które uzyskały wykształcenie ponad swój stan, nie posiadają środków utrzymania się na odpowiednim poziomie”⁴³.

Nieustanne weryfikacje lojalności i w ogóle represyjna polityka caratu nie doprowadziły do jakichkolwiek znaczących zmian zbiorowości polskich urzędni-

³⁶ M. Ł o c h t i n, *Oczerk gubernskiego uczrzedzienia i kancelarskiego poriadka w Carstwie Polskom*, „Russkij Wiestnik” 1858, listopad, ks. 1, s. 98.

³⁷ RGIA, f. 207, op. 4, g. 624, k. 15.

³⁸ GARF, f. 728, op. 1, g. 1688, k. 61.

³⁹ RGIA, f. 1170, d. 46, k. 547.

⁴⁰ GARF, f. 728, op. 1, d. 2271, cz. XXXII, k. 104, 116.

⁴¹ A. S z c z e r b a t o w, op. cit., t. V, *Priloženija*, s. 66, 71, 280.

⁴² AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 120, k. 210-213.

⁴³ GARF, f. 728, op. 1, d. 1688, k. 60 n.

ków, choć dane z licznych *dossiers* i donosów musiały wpłynąć na stosunek władz do wielu z nich. Ubocznym rezultatem wysiłków instytucji prowadzących śledztwa polityczne było wydzielenie tej części biurokracji Królestwa Polskiego, która została uznana za nie mającą nic wspólnego z powstaniem listopadowym. Charakterystyczne, że już jesienią 1831 r. Mikołaj I nakazywał, „odszukiwać ukrywających się [podczas powstania] wiernych wojskowych, żeby ich wykorzystać”⁴⁴. Brak związków z powstaniem i gotowość do kontynuowania służby po jego stłumieniu otwierały drogę do wysokich stanowisk w aparacie administracyjnym Królestwa Polskiego. Minister sekretarz stanu Królestwa Ignacy Turkuł, podziеляjąc punkt widzenia Aleksandra II, wyróżniał w tej grupie główne kategorie: urzędników, którzy porzucili służbę i nie wzięli żadnego udziału w powstaniu; osoby usunięte przez rząd powstańczy zaraz po jego ustanowieniu; wreszcie tych, którzy w związku ze sprawami służbowymi znajdowali się w Rosji lub za granicą i nie powrócili do Królestwa przed zakończeniem działań wojennych⁴⁵. W praktyce zastosowanie tej klasyfikacji budziło wiele wątpliwości, których drobiazgowy katalog udało się nam odnaleźć w protokole posiedzenia Rady Administracyjnej ze stycznia 1856 r.⁴⁶ Jak widać biurokratyczna machina caratu „radziła sobie z urzędnikami” z takim samym trudem co ze szlachtą, której dezintegracja również zajęła jej wiele dziesięcioleci.

Rząd Mikołaja I starał się zachęcić swych polskich poddanych do lojalności. Urzędnicy, którzy podczas powstania utracili swe stanowiska, otrzymali w charakterze odszkodowania 374 209 rubli srebrem⁴⁷. Henryk Radziwski odnalazł w archiwum Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu spis urzędników otrzymujących za wierność monarsze okazaną w latach 1830-31 coroczne dodatki do pensji. W 1868 r. (!) było ich 21, zaś ogólna kwota gratyfikacji wyniosła 12 966 rubli. W 1860 r. z tego samego tytułu skarb państwa wydał 65 000 rubli⁴⁸. Można wysunąć uzasadnioną tezę, że w latach trzydziestych i czterdziestych istniała wyraźnie widoczna warstwa uprzywilejowanych urzędników, obejmująca zgodnie z danymi Radziszewskiego osoby „wszelkiego stanu”: od członków petersburskiej Rady Państwa do pisarza gimnazjalnej kancelarii.

W ten sposób w okresie powstania i w pierwszych miesiącach po jego klęsce odbywał się proces zbliżenia pewnych kół polskich urzędników i mikołajewskiego reżimu. Mikołaj I nazywał ich później „dobrymi Polakami”, natomiast Aleksander Hercen zaliczał „kilku — — upadłych Polaków” wespół z „Niemcami bałtyckimi w służbie rządowej” do najgorszych przedstawicieli biurokracji („rzadki gatunek — — najstaranniej wyselekcjonowanych inkwizytorów”⁴⁹). Chociaż zintegrowali się oni z rosyjskim światem urzędniczym, starali się jednak zachować związki z rodakami. Odmowę udziału w sądzie powstańców generał Wincenty Krasieński uzasadniał tym, że w razie zgody ostatecznie utraci zaufanie Polaków i stanie się bezużyteczny dla rządu⁵⁰. Aleksander Roźniecki opracował

⁴⁴ A. Szczerbatow, op. cit., t. IV, s. 181.

⁴⁵ H. Radziszewski, op. cit., s. 252.

⁴⁶ AGAD, Protokoły..., 120, k. 85-89.

⁴⁷ *Raport namiestnika Carstwa Polskiego*, [w:] „Sbomnik Russkogo Istoricszeskogo Obszczestwa” t. XCVIII, S. Peterburg 1896, s. 596.

⁴⁸ H. Radziszewski, op. cit., s. 252 n.

⁴⁹ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Priloženija*, s. 555; A. Giercen, *Sobrannije soczinienija w 30-ti tomach* t. VIII, Moskwa 1956, s. 204.

⁵⁰ A. Szczerbatow, op. cit. t. V, s. 45 n.

nawet projekt utworzenia specjalnej komisji „dla wyjaśnienia i usprawiedliwienia w oczach opinii publicznej” swojej działalności jako szefa tajnej policji Królestwa⁵¹. Fryderyk Skarbek, który dosłużył się wysokiej rangi tajnego radcy, ostro krytykował w swoich wspomnieniach „klasę urzędniczą”, wszelkimi sposobami podkreślając, że nie ma z nią nic wspólnego⁵².

Wieloletnie doświadczenie zdobyte w walce z polskim ruchem narodowym i wyzwoleniczym utwierdziło rząd carski w opinii o korzyściach płynących z „klasowego podejścia” do rekrutacji aparatu administracji państwowej. Generał żandarmerii Andriej Storożenko nawoływał do kuszenia najwyższymi stanowiskami we władzach Królestwa bogatej młodzieży polskiej wywodzącej się z arystokracji⁵³. W 1857 r. pozwolono na zasadzie przywileju wstępować na służbę państwową młodym arystokratom z wykształceniem domowym⁵⁴. „Majątek osobisty — to nowa gwarancja lojalności” — pisał Michaił Gorczałow do Aleksandra II, proponując trzymanie się tej zasady w trakcie rekrutacji urzędników⁵⁵. Jednak generalnie rzecz biorąc ów kurs polityczny nie wywołał odzewu wśród klas posiadających Królestwa Polskiego. Na polskim gruncie nie przyjęła się w trzydziestych-pięćdziesiątych latach XIX wieku typ ziemianina-biurokraty⁵⁶. Sądząc na podstawie licznych współczesnych przekazów, niemałą rolę odegrało tu „nastawienie umysłów” — opinia publiczna.

Wyższe uczelnie i specjalne szkoły otwierające drogę do obejmowania stanowisk w administracji miały za zadanie wychowywać polską młodzież w duchu wierności wobec monarchy. Jak wiadomo w 1840 r. został wydany ukaz o założeniu kursów prawniczych przy gimnazjum warszawskim oraz kształceniu Polaków na Uniwersytecie Moskiewskim i Petersburskim. Jednak już po kilku latach kursy zostały zamknięte, gdyż stanowiły podatny grunt dla aktywizacji konspiratorów warszawskich, uniwersytety zaś, w których młodzi Polacy również zetknęli się z ideami opozycji, „nie były w stanie dostarczyć potrzebnej liczby kandydatów na wakujące stanowiska”⁵⁷. Odnaleźliśmy źródła świadczące, że na osobisty rozkaz Mikołaja I przygotowywano dla cara specjalne spisy polskich absolwentów uniwersytetów w Moskwie i Petersburgu, obejmujące informacje o ich zajęciach i zachowaniu po powrocie do kraju⁵⁸.

Aparat administracyjny Królestwa budził wyraźne niezadowolenie rządu carskiego; z tego powodu nieustannie poszukiwano sposobów generalnej modyfikacji jego składu narodowościowego. Politycy o tak różnym obliczu jak Andriej Storożenko i Nikołaj Milutin wyrażali ubolewanie, że nie można obsadzić wszystkich lub choćby znacznej części etatów w Królestwie urzędnikami z Rosji⁵⁹.

⁵¹ GARF, f. 109, op. 2, d. 204.

⁵² F. S k a r b e k, *Dzieje Polski cz. III: Królestwo Polskie po rewolucji listopadowej*, Poznań 1877, s. 93, 95.

⁵³ A. S t o r o ż e n k o, *Zapiska o Carstwie Polskom w 1835 godu*, [w:] *Cztienija w Obszczestwie istorii i driennostiej rossijskich* ks. 4, Moskwa 1870, s. 181.

⁵⁴ RGIA, f. 1409, op. 2, d. 6829, cz. 621, k. 8.

⁵⁵ GARF, f. 728, op. 1, d. 2499, k. 21.

⁵⁶ R. C z e p u l i s - R a s t e n i s, op. cit., s. 145 n.; *Przemiany społeczne*, s. 328.

⁵⁷ A. S z c z e r b a t o w, op. cit., t. V, *Prilożenija*, s. 466.

⁵⁸ GARF, f. 728, op. 1, d. 2271, cz. XXXII, k. 108.

⁵⁹ A. S t o r o ż e n k o, *Zapiska obywiatiela Carstwa Polskiego (20 fiewralia 1833 g.)*, [w:] *Cztienija w Obszczestwie istorii i driennostiej rossijskich* ks. 3, s. 100; *Issledowanija w Carstwie Polskom* t. VI, s. 6.

W ciągu trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych lat XIX wieku ponad stu-tysięcznej armii mikołajewskich biurokratów nie udało się zająć nawet kilkuset stanowisk w polskich guberniach. Wyjaśnienia tego fenomenu należy poszukiwać biorąc pod uwagę splot różnorodnych przyczyn i uwarunkowań. Rząd, który pragnął posyłać do Królestwa urzędników ze swego punktu widzenia wzorowych, miał ich do dyspozycji bardzo niewiele⁶⁰. „Okropny brak ludzi — nie tylko — na wyższych szczeblach hierarchii urzędowej, ale i na drugorzędnych stanowiskach” — oto jak w 1838 r. oceniał sytuację dobrze poinformowany dygnitarz petersburski Modest Korff⁶¹. Aby przyciągnąć urzędników rosyjskich do obcego i nieznanego kraju (Królestwo Polskie było dla mieszkańców rdzennie rosyjskich guberni czymś w rodzaju zagranicy), trzeba było wprowadzić określone bodźce materialne, co naturalną koleją rzeczy spowodowałoby znaczne wydatki, wyjątkowo niepożądane wobec napiętego budżetu cesarstwa. Pomimo to istniały dodatki do wynagrodzeń „z racji służby — w tutejszym kraju”⁶². Najwyższe dotacje przysługiwały wojskowym: Piotr Mienkow, który trafił do Królestwa w 1838 r., zaczął otrzymywać „podwójne wynagrodzenie, które otrzymywało wówczas całe stacjonujące tu wojsko — mógł więc poprawić swoje finanse”⁶³. Wszelako kiepska sytuacja skarbu państwa szybko zmusiła Mikołaja I do wycofania tych przywilejów⁶⁴.

Drugą przeszkodą była konieczność nauczania się języka polskiego, który mimo wysiłków takich nadgorliwych realizatorów „najwyższej woli” jak „dziki generał-adiutant Szipow”⁶⁵, ciągle pozostawał głównym językiem urzędowym⁶⁶. Wyrażną przeszkodą dla planów rządu carskiego stanowiła także sztywna pragmatyka tabeli rang, która przewidywała, że każdy urzędnik, pretendujący do danego stanowiska, musi bezwzględnie przejść wszystkie niższe stopnie.

Ponadto — i był to czynnik istotny jeśli nie rozstrzygający — zastąpienie Polaków urzędnikami rosyjskimi w sposób nieunikniony spowodowałoby masowe zwolnienie tych pierwszych, a co za tym idzie nagromadzenie w społeczeństwie zapalnego materiału. Carat miał już doświadczenia podobnego rodzaju: po rozwiązaniu w 1831 r. polskich formacji wojskowych Królestwo natychmiast zapełniło się dawnymi oficerami, których odmiennie niż szeregowców przez kilka pierwszych miesięcy nie przyjmowano do armii rosyjskiej. Władze policyjne donosiły wprost o zagrożeniu porządku, a skarb państwa ponosił straty wypłacając osobom zwolnionym z wojska zasiłki pieniężne. W sytuacji, która wówczas powstała, najlepszym wyjściem okazało się ponowne przyjęcie polskich oficerów na służbę⁶⁷. Rząd nie zdecydował się na powtórzenie tego niekorzystnego dlań eksperymentu ani w 1831 roku, ani w ciągu trzech następnych, „spokojnych” dziesięcioleci. Tym razem zresztą miałyby do czynienia z liczniejszą grupą pracowników administracji cywilnej.

⁶⁰ Zob. A. Storożenko, *Wpieczatlenija*, s. 379.

⁶¹ Cyt. za: P. Zajoncowski, *Prawitielstwiennyj apparat samodierzawnoj Rossii w XIX w.*, Moskwa 1978, s. 115.

⁶² RGIA, f. 1170, d. 49, k. 300; por. A. Sidorow, op. cit., wyp. 1, s. 40.

⁶³ P. Mienkow, *Zapiski* t. II, S. Peterburg 1898, s. 20.

⁶⁴ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Prilożenija*, s. 493 n.

⁶⁵ A. Giercen, *Sobrannye soczinenija w 30-ti tomach* t. IX, s. 142.

⁶⁶ W. Rostocki, *Kancelaria i dokumentacja aktowa urzędów administracji w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (do 1867 r.)*, Wrocław 1964, s. 101.

⁶⁷ GARF, f. 109, op. 2, d. 208, k. 30; RGIA, f. 1170, d. 49, k. 28; RGWIA, f. 14 014, op. 7, d. 1; *Raport namiestnika Carstwa Polskiego*, s. 596.

Wzrost liczby niepolskich kadr aparatu administracyjnego Królestwa dokonywał się etapami. Jak informuje A. Sidorow „Wiele stanowisk obsadzano niemal wyłącznie Rosjanami, zwalniając z nich Polaków”⁶⁸. W początku lat czterdziestych ścisła elita władzy zamierzała „pomalutku na wszystkich ważnych posterunkach postawić Rosjan — — kompetentnych i doświadczonych, a więc takich, którzy przepracowali w Królestwie co najmniej pięć lat”⁶⁹. Obliczenia, które przeprowadziliśmy na podstawie opublikowanych w 1851 r. rejestrów urzędników trzeciej, czwartej, piątej i szóstej rangi (tajni radcy, rzeczywiści radcy stanu, radcy stanu i radcy kolegielni) wykazały, że około 70% przedstawicieli czołowej grupy biurokracji Królestwa Polskiego stanowili Polacy. W połowie XIX wieku stali oni na czele komisji rządowych skarbu i sprawiedliwości, licznych wydziałów komisji, Sekretariatu Stanu do Spraw Królestwa Polskiego, Banku Polskiego, Heroldii i szeregu innych ważnych instytucji, zasiadali w warszawskich departamentach Senatu, byli gubernatorami trzech z pięciu guberni. Urzędnicy pochodzenia niepolskiego skupiali się w kancelariach namiestnika, gdzie zresztą również było sporo Polaków, zostawali urzędnikami do specjalnych poruczeń, przewodniczyli Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, znajdowali się w kierownictwie Warszawskiego Okręgu Naukowego, spotykało się ich w resortach pocztowym i medycznym. Ponadto obecność Rosjan w administracji Królestwa była związana z pełnieniem cywilnych funkcji urzędniczych przez oficerów Armii Czynnej, kontrolującej zachodnie rubieże cesarstwa.

Zasadą było dobieranie kandydatów na najwyższe stanowiska administracyjne na drodze konsultacji cara z namiestnikiem. Wielką rolę odgrywały tu osobiste sympatie i antypatie księcia warszawskiego, który w szerokim zakresie angażował do rządu Królestwa swych dawnych towarzyszy broni, przede wszystkim z okresu walk na Kaukazie⁷⁰. Paskiewicz świadomie budował elitę biurokratyczną Królestwa z ludzi posiadających jednoznacznie określone poglądy i nawyki, tworząc w ten sposób trwałą bazę umożliwiającą kontynuowanie po jego śmierci (styczeń 1856 r.) dotychczasowej linii politycznej z czasów Mikołaja I. Wyjaśnia to w znacznej mierze spostrzeżenie uczynione w 1861 r. przez Piotra Wałujewa, który stwierdził, że „wszyscy rosyjscy działacze w Warszawie — — patrzą na sprawy polskie przez okulary z lat trzydziestych”⁷¹. Nowi ludzie, mający za sobą doświadczenia działalności na rzecz reform w Rosji, zostaną wciągnięci do zarządzania Królestwem nieco później.

Brak elastyczności i protekcjonalizm nie są jedynymi wadami, które pamiętnikarze przypisują rosyjskim urzędnikom Królestwa Polskiego. Wszystko wskazuje na to, że cieszyli się oni złą reputacją zarówno w społeczeństwie polskim, jak w rozmaitych kołach społeczeństwa rosyjskiego. Powszechne było w praktyce przekonanie, że na służbę do Polski udają się najgorsi urzędnicy — chciwi, niemoralni, niedouczeni. Nawyki, które nabyli w trakcie administrowania krajem poddanym rygorom stanu wyjątkowego, stosowali później w samej Rosji. „Ciekawostką godną odnotowania — — jest osobliwa skłonność rządu do katów Polski” — pisał Siergiej Stiepnia k - Krawczinski⁷². Krytyczne

⁶⁸ A. Sidorow, op. cit., wyp. 2, s. 101 n.

⁶⁹ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Priloženija*, s. 108.

⁷⁰ Zob. A. Storożenko, *Wpieczatlenija*, s. 381-383, 391.

⁷¹ P. Wałujew, op. cit., t. I, s. 128.

⁷² S. Stiepnia k - Krawczinski, *Rossija pod vlastiju cariej*, [w:] tenże, *Soczinienija w 2-ch tomach* t. I, Moskwa 1987, s. 125.

głosy pod adresem reprezentantów „sprawy rosyjskiej nad Wisłą” rozlegały się również z obozu prawicy, który obok innych zarzutów oskarżał ich o polonizację. Natomiast w polskich guberniach spotykali się z uporczywym bojkotem ze strony warstw oświeconych. Jako jeden z nielicznych apologetów otoczenia Paskiewicza wystąpił Siergiej Szipow, który sam w latach 1837-1840 należał do najbliższych współpracowników feldmarszałka⁷³. Choć jednogłówny wyrok współczesnych od dawna już wszedł do arsenału historiografii, naszym zdaniem rosyjscy urzędnicy Królestwa Polskiego wciąż jeszcze czekają na swojego badacza.

Generalnie rzecz biorąc, pomimo że liczba niepolskich urzędników nieustannie wzrastała, w latach trzydziestych-pięćdziesiątych XIX w. nadal pozostawali stosunkowo rzadkimi wyjątkami w „środkowisku polskiej administracji” Królestwa⁷⁴, co ułatwiło następnie zadanie Aleksandra Wielopolskiego.

Na równi z troską o podniesienie poziomu kadr administracyjnych, wiele uwagi poświęcono kwestii liczebności aparatu urzędniczego. Po zapoznaniu się z budżetem Królestwa na rok 1832, Mikołaj I wezwał do zaprowadzenia oszczędności w administracji, żądając od każdej komisji rządowej przedstawienia projektu redukcji jej etatów „aż do granic możliwości”⁷⁵. Ponieważ Komitet do Uproszczenia Administracji i Gospodarki, działający w Warszawie latem 1832 r., nie był w stanie ruszyć sprawy z martwego punktu⁷⁶, zadanie redukcji wydatków na utrzymanie urzędników powracało co roku przy zatwierdzaniu budżetu. W 1834 r. Paskiewicz oświadczył, że oszczędzanie na administracji cywilnej osiągnęło ostateczne granice⁷⁷. Pomimo to korespondencja dotycząca tego palącego problemu ciągnęła się jeszcze przez długi czas. „Redukcję wydatków na administrację, a w szczególności zmniejszenie liczby urzędników, uważam za krok zarówno korzystny jak i nawet konieczny” — pisał Mikołaj I do Paskiewicza w grudniu 1846 r.⁷⁸ W początku 1860 r. Górczakow informował Aleksandra II o „skrupulatnych studiach nad sposobem zmniejszenia liczby urzędników”⁷⁹.

W rzeczywistości liczba urzędników w Królestwie nieustannie wzrastała, podobnie jak w całym państwie. Sprawozdanie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych za 1862 rok rejestrowało 15 432 urzędników⁸⁰. Jest to najwyższy szacunek ze wszystkich znanych nam danych statystycznych. Dynamikę wzrostu liczby urzędników otrzymujących rangi ilustrują materiały utworzonego w 1846 r. przy I Oddziale Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości Departamentu Inspekcji Rang Administracji Cywilnej (zob. tab. 1).

Wprowadzając te informacje do obiegu naukowego, zdajemy sobie sprawę z ich niedoskonałości. Zestawienie danych Departamentu Inspekcji o urzędnikach 3-6 rangi z wynikami obliczeń dokonanych na podstawie rejestrów etatów administracji cywilnej, przemawia na rzecz większej reprezentatywności reje-

⁷³ W. Twardowska, *Idiologia porieformiennogo samodierżawija (M.N. Katkow i jego izdania)*, Moskwa 1978, s. 35.

⁷⁴ *Issledowanija w Carstwie Polskom* t. VI, s. 2; W. Studnicki, *Polsza w polityczeskim otnoszenii ot razdiełow do naszich dniej*, S. Peterburg 1907, s. 43.

⁷⁵ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Priłożenija*, s. 49 n.

⁷⁶ H. Radziśzewski, op. cit., s. 286.

⁷⁷ *Sbornik administratiwnych postanowlenij Carstwa Polskiego. Wiedomstwo finansow* t. V, Warszawa 1866, s. 94, 118.

⁷⁸ A. Szczerbatow, op. cit., t. V, *Priłożenija*, s. 577, 579.

⁷⁹ GARF, f. 728, op. 1, d. 2499, k. 166.

⁸⁰ *Issledowanija w Carstwie Polskom* t. III, s. 20.

strów. W związku z tym można przypuszczać, że w rubryce „różne instytucje rządowe Królestwa Polskiego” wykazy nie uwzględniały urzędników tych instytucji, które były bezpośrednio podporządkowane ministerstwu petersburskim. Statystyka Departamentu Inspekcji, była zatem, jak się zdaje, niekopletna i odnosiła się do urzędników, którym nadawano rangi.

T a b e l a 1. Liczba urzędników posiadających rangi w Królestwie 1847-1857

Rok	Sygnatura akt	Nr karty lub aneksu	Miejsce zatrudnienia	R a n g a							Razem
				3	4	5	6	7	8	9-14	
1847	86	23-24	Sekretariat	16	35	11	13	25	25	254	379
1848	104	nr 10	Stanu Królestwa Polskiego	8	40	19	41	73	162	573	916
1849	132	nr 2	Różne	3	42	19	43	53	136	663	959
1850	181	29-30	instytucje	13	46	25	30	57	162	935	1268
1851	230	nr 2	rządowe	11	39	17	39	99	171	1271	1647
1852	285	nr 2	Królestwa	11	39	21	39	142	181	1280	1713
1853	349	72-73	Polskiego	14	36	51	103	136	237	1399	1976
1854	418	nr 2		14	40	52	108	162	242	1626	2244
1856*	562	3-4		17	35	57	129	189	286	1831	2544
1857	621	28-29		10	25	63	127	195	437	1903	2760

Ź r ó d ł o: RGIA f. 1409, op. 2, d. 6829.

* Danych za rok 1855 nie odnaleziono.

Bezsukteczność wysiłków rządu spowodowana była przede wszystkim tym, że próby zmniejszenia liczby osób zatrudnionych w administracji państwowej nie szły w parze z poważniejszymi zmianami w systemie zarządzania Królestwem Polskim. Te zaś nowe rozwiązania, które caratowi udało się mimo wszystko wymusić, odbiły się negatywnie na sytuacji urzędników. Na przykład wskutek reorganizacji służby celnej Królestwa, która odbyła się w początku lat pięćdziesiątych, spośród 400 zatrudnionych w niej osób jedynie 194 zdołały zachować posady; pozostałych 206 pozbawiono pracy, przy czym 51 osób nie otrzymało nawet niewielkiego tymczasowego zasiłku⁸¹.

Stosunki między caratem a polskimi urzędnikami Królestwa w latach trzydziestych-pięćdziesiątych XIX wieku można najogólniej scharakteryzować jako wzajemne przystosowanie, którego nieodzowność była dość silnie zdeterminowana przez realia historyczne. W trakcie procesu dezintegracji dawnej szlachty, w społeczeństwie polskim pojawiła się stosunkowo liczna warstwa, dla której służba państwowa stała się jedynym schronieniem i jedynym sposobem zapobieżenia dalszej degradacji społecznej. Stąd brał się nieustanny napływ polskich kadr do administracji Królestwa Polskiego, powstrzymywany z trudem przez sito aplikacji. Te same czynniki warunkowały też specyficzne oblicze społeczno-polityczne korpusu urzędniczego, który rekrutowany był spośród osób wstępujących

⁸¹ H. R a d z i s z e w s k i, op. cit., s. 180 n.

na służbę „z konieczności”⁸². Powołani z tytułu swego zajęcia aby stanowić podporę istniejącego porządku, polscy urzędnicy w przygniatającej większości widzieli perspektywę „polepszenia swego losu w trakcie przemian politycznych”⁸³. Rząd ze swej strony, nie znajdując w latach 1831-1832 alternatywy dla korzystania z usług nielojalnych urzędników, tym samym z góry przesądził niezadowolające funkcjonowanie systemu administracji Królestwa Polskiego przez następnych trzydzieści lat. Konstatacja ta w żadnym przypadku rzecz jasna nie neguje politycznej polaryzacji polskich urzędników, która dała o sobie znać jeszcze w okresie powstania i była brana pod uwagę przez władze carskie po jego stłumieniu.

Analizując przyczyny nieskuteczności polityki administracyjnej caratu w trzydziestych-pięćdziesiątych latach minionego stulecia, należy uwzględnić szereg czynników, znacznie ograniczających pole manewru władz: walkę Polaków o wyzwolenie narodowe, rozprężenie systemu finansowego, brak zaufanych wykonawców woli Petersburga, a także brak precyzyjnego programu przekształceń. Tę ostatnią przyczynę uświadomiono sobie również „na górze”. „Chętnie dałbym za wzór porządek panujący w Rosji — pisał Mikołaj I — jeżeli miałbym wewnętrzne przekonanie, że jest lepszy od istniejącego w Królestwie, ale niestety i jeden, i drugi są jednakowo marne”⁸⁴. W warunkach przeciągającego się kryzysu państwowości rosyjskiej, carat nie był w stanie, jak się okazało, rozstrzygnąć po swej myśli kwestii związanych z aparatem urzędniczym Królestwa Polskiego. Trzeba było zakrojonych na szeroką skalę przeobrażeń i potężnych wstrząsów lat sześćdziesiątych, żeby przystąpić do rozwiązywania zadań, które nie doczekały się realizacji w czasach Paskiewicza i Górczakowa.

⁸² A. S t o r o ż e n k o, *Zapiska o Carstwie Polskom w 1835 godu*, s. 181.

⁸³ GARF, f. 728, op. 1, d. 1688, k. 61.

⁸⁴ Tamże, d. 2271, cz. XXXII, k. 108.

L. GORIZONTOW — Clerk's apparatus of the Polish Kingdom during a period of Paskiewicz administration (1831-1855).

Author, using among others the archives created by Russian supreme authorities (including correspondence between Tsar Nicholas I and Iwan Paskiewicz, a governor for the Polish Kingdom), presents Russian personal policy on Polish territories after the fall of Insurrection 1830-31. Many years lasting attempts to eliminate from administration the Poles, who were disinclined to Russian administration, failed due to financial troubles and insufficient number of competent Russian clerks what hindered profound reforms. Until the very end of investigated period Poles, although treated distrust and paid poorly, constituted majority on lower and middle clerks posts.

J. KOCHANOWSKI — From Dźwina River to Dniestr River. Activity of Mixed Border Commission on East between 1921-1922.

Polish-Soviet Commission which aim was to precisely fix a border between two countries, acted from signature of peace treaty in Ryga (March 18, 1921) until November 1922. Author, on the basis of recently disclosed Polish Commission archive stored in Moscow since World War II, describes a work of Commission paying special attention to conflicts resulting from contradictory interests and hostility of both sides. He also shows difficulties connected with postulates set forth by the people living on near-border areas.

M.P. DESZCZYŃSKI — Polish export of military equipment during a period between World Wars (Problems Sketch).

An export of military equipment from Poland that had been rather ineffective at the very beginning, was then in 1926 monopolized in practice by SEPEWE firm fully controlled by government. Centralization and state protection realized to be conducive to export growth. In spite of relative weakness of Polish financial system and high production costs until the end of 30s' Poland found itself in the forefront of European military equipment exporters. The biggest importers of Polish equipment were both parties of Spanish civil war (about 2/3 of export value, mostly used equipment) and the Balkan countries. In spring and summer of 1939 the Polish authorities did not decide to requisition of military equipment ordered by foreign contracting parties what considerably decreased defence ability of the state in war against Germany.

Z. LANDAU — Controversy regarding direction of activity of Home Economy Bank (BGK).

Home Economy Bank was founded in 1924 in order to finance a public sector of Polish economy. According to its statute interpretation made by its first president J.K. Steczkowski the bank credited all kind of activities that were improving Polish economy status. Since 1927 R. Górecki, a new Bank's president, tried to limit crediting the state and self-government activities what was inconsequently performed due to weakness of Polish financial market that was additionally disorganized by the great economic crisis. In the middle of 30s' a Bank's self-dependence was decreased — it became an executor of government orders.

E.J. NALEPA — Army Mining Battalions in Poland between 1949-1959.

Author presents unknown problem of mining battalions in Polish Army in 1949-1959. Participation in battalions was treated as a vicarious military service and a particular form of repression towards persons who were hostile to a communist system introduced in Poland after